

Bogusław Mucha

CENZURA ROSYJSKA W EPOCE ALEKSANDRA I

Kontrola nad utworami literackimi, dokonywana przed wprowadzeniem ich do obiegu społecznego, pojawiła się w Rosji równoległe z upowszechnieniem sztuki typograficznej. Od czasu założenia pierwszej oficyny drukarskiej (1564 r.) patriarcha moskiewski miał przywilej lustracji utworów o tematyce religijnej przeznaczonych do druku¹. Znacznie później, za rządów cesarzowej Elżbiety (1741-1762), analogiczną restrykcją objęto dzieła o treści świeckiej.

Przez wiele dziesięcioleci nie zanotowano poważniejszych konfliktów między władzą i pisarzami, co skłania do konkluzji, że cenzura miała charakter bardziej formalny niż represyjny. Dopiero casus Mikołaja Nowikowa i Aleksandra Radiszczewa uświadomił ówczesnej generacji literackiej smutny fakt, że radykalny pisarz jest w opinii rządu potencjalnym przestępcą.

Represje, jakie spadły na autora rewolucyjnej "Podróży z Petersburga do Moskwy" (kara śmierci zamieniona na dziesięcioletnie zesłanie na Syberię), były pierwszym zwiastunem burzy, która rozpętała się nad literaturą rosyjską w późniejszym okresie, za rządów Pawła I. Kilkuletnie zaledwie panowanie tego "szaleńca na tronie", jak go często nazywają historycy, było koszmarem także i dla pisarzy. Fanatyczna nienawiść cesarza do słowa drukowanego ujawniła się w zatwierdzeniu specjalnego

¹ *Istoričeskie svidenija o cenzurie v Rusii*, [brak autora], Petersburg 1862, s. 1-2.

ukazu o powołaniu instytucji sprawującej kontrolę nad literaturą rosyjską. Działalność tego pierwszego w Rosji urzędu cenzury była tak drastyczna, że nawet monarchista Mikołaj Karamzin w liście do Iwana Dmitrijewa posunął się do wyznania: "Umierając jako pisarz, wznoszę okrzyk: niech żyje literatura rosyjska!"²

Nic więc dziwnego, że wiadomość o przewrocie pałacowym z 11/12 marca 1801 r. przyjęto powszechnie z radością. Nie było dla nikogo tajemnicą, że młody cesarz był wykształconym młodzieńcem, hołdującym liberalnym ideałom. Wiedziano, iż jeszcze jako carewicz interesował się literaturą piękną, którą studiował pod kierunkiem Michała Murawjowa³ - jednego z przedstawicieli modnego wówczas sentymentalizmu. Pisano więc na cześć nowego cara patetyczne ody w nadziei na rychłe zmiany na polu piśmiennictwa.

Pierwsze posunięcia w tej dziedzinie kultury zdawały się świadczyć o szlachetnych intencjach monarchy. Minęły zaledwie dwa tygodnie od przewrotu pałacowego, gdy Aleksander I wydał ukaz anulujący ustawę Pawła I o zakazie przywozu książek prasy i nut z zagranicy oraz zezwolił na działalność drukarni prywatnych⁴. Kolejny zaś dekret, z datą dziewiątego lutego 1802 r. był jeszcze bardziej liberalny. Likwidował bowiem komitety cenzury, a kontrolę nad wydawnictwami powierzał gubernatorom, którym pomagali dyrektorzy szkół średnich. Cenzura prewencyjna została zniesiona i książki czytali urzędnicy już po ich wydrukowaniu.

Obie wymienione ustawy powitane zostały entuzjastycznie w kręgach literackich. Wielu pisarzy-optimistów zupełnie poważnie wierzyło, że nadeszła nowa era w rozwoju nieskrępowanej twórczości. Ciekawe, iż pogląd taki podzielał Kazimierz Brodziński, o czym może świadczyć jego wiersz "Do obojętnych ziomków":

² Cyt. za: W. S i p o w s k i j, *Ja proszłogo ruskaj cenzury*, "Rus-skaja Starina" 1899, t. V, s. 453.

³ A. P y p i n, *Obščestwiennoje dviżenije w Rossii pri Aleksandrie I*, Pietierburg 1908, s. 18-19.

⁴ A. S k a b i c z e w s k i j, *Dżerki istorii ruskaj cenzury (1700-1863)*, Pietierburg 1892, s. 88.

Pod tarczą Aleksandra miejmy sen spokojny...
W monarsze każdy ojca dobrego posiada.
On daje wolność druku, wszechnice zakłada.
Dobre syny, dajmy się ojcu ukołysać;
Wolno pod jego tarczą i działać i pisać⁵.

Kiedy jednak zaczęły pojawiać się na fali takiej "odnowy" utwory o treści rewolucyjnej, zaangażowane w sprawy społeczno-politycznych przemian w Rosji, wówczas okazało się, że teoria niekoniecznie musi iść w parze z praktyką. Potwierdzał to los radykalnego "Traktatu o oświacie" Iwana Pnina. Autor wystąpił w nim z projektem gruntownych reform państwowych, ze szczególnym uwzględnieniem problemu zniesienia pańszczyzny i rozwoju oświaty dla wszystkich warstw społecznych. Wydana w 1804 r. wspomniana broszura od razu stała się bestsellerem. Jej sukces czytelniczy był tak wielki, że jeszcze w tym samym roku cały nakład rozkupiono⁶. Rząd zbyt późno zorientował się, że wszystkim winien zbyt pochopnie wydany dekret o zniesieniu cenzury prewencyjnej. Należało poważnie zastanowić się nad zaistniałą sytuacją, tym bardziej, że konserwatywny odłam arystokracji głośno wyrażał swe niezadowolenie ze zbyt liberalnego kursu w polityce wewnętrznej Aleksandra I. Do cara docierały również sygnały od samych cenzorów, którzy mieli dużo kłopotów merytorycznych. Nie wiadano mianowicie, jakie zastosować kryteria przy kwalifikowaniu książek do kategorii "zakazanych" lub "dozwolonych". Nie istniały bowiem żadne przepisy prawne normujące prerogatywy cenzorów. Rząd stanął zatem przed koniecznością wyłonienia specjalnej komisji dla opracowania szczegółowych rozporządzeń o kontroli druku.

Na początku lipca 1804 r. Komitet Cenzury (w jego skład weszli również dwaj Polacy: książę Adam Czartoryski i hrabia Seweryn Potocki) przedłożył Aleksandrowi I do zatwierdzenia wyniki swych prac. Cesarz bez zastrzeżeń zaaprobował projekt pierwszego w Rosji statutu o cenzurze. W ten sposób nad umy-

⁵ K. B r o d z i ń s k i, *Nieznane poezje*, Kraków 1910, s. 59.

⁶ S k a b i c z e w s k i j, *op. cit.*, s. 100-101.

słami pisarzy roztoczono "opiekę", by nie dopuścić do rozpowszechniania utworów uznanych przez rząd za nieprawomyślne.

W myśl nowej ustawy, liczącej 47 paragrafów⁷, każdy rękopis musiał być skierowany do komitetu cenzury i dopiero po uzyskaniu imprimatur autor mógł nawiązać pertraktacje z wydawcami (§ 3). Do oceny książek o treści religijnej powołano cenzurę duchowną podległą Synodowi⁸ (§ 8). Każdy komitet cenzury zbierał się na posiedzenia, na których rozdzielano rękopisy do oceny. Cenzorzy obowiązani byli do pisemnego umotywowania swojej decyzji o druku lub odrzuceniu tekstu (§ 12). W wypadkach wątpliwych decyzję podejmowano na podstawie przeprowadzonego głosowania, przy czym obowiązywała zasada większości głosów (§ 13). Podczas lektury rękopisów urzędnicy powinni zwracać uwagę na "podejrzane" miejsca dotyczące wypowiedzi autorów na temat religii, moralności i rządu. Jeśli cenzor zaaprobuje taką książkę do druku będzie pociągany do odpowiedzialności w zależności od ważności winy (§ 15). W wypadku wykrycia "pewnych miejsc" zasygnalizowanych w § 15 cenzor zaznacza je i odsyła rękopis wydawcy z żądaniem usunięcia lub przeredagowania wątpliwych fragmentów. Dopiero po zwrocie poprawionego tekstu cenzor może wydać zgodę na druk (§ 16).

Od paragrafu 19 wieje już grozą: "Jeśli do komitetu cenzury będzie przysłany rękopis zawierający myśli i wyrażenia jawnie negujące istnienie Boga, podważające zasady wiary i znieważające władzę najwyższą albo zupełnie sprzeczne z duchem ładu społecznego i spokoju - to wówczas komitet natychmiast zawiadania rząd o takim rękopisie aby odszukać autora i postąpić z nim zgodnie z prawem". Aby jednak pisarzom pióra nie wypadały z rąk paragraf 21 postuluje zasadę "rozsądnej wyrozumiałości" ("blagorazumnoj snischoditielnosti"): "Jeśli miejsce wątpliwe ma podwójny sens - czytamy - lepiej interpretować je na korzyść autora, niż go prześladować".

⁷ Pełny tekst przepisów o cenzurze z 1804 r. opublikowano w tomie: *Postanowienija i rasporiażenija po cenzurie s 1720 po 1862 god*, Pietierburg 1862, s. 83-96.

⁸ Zob. na ten temat: A. K o t o w i c z, *Duchowmaja cenzura w Rossii (1722-1855)*, Pietierburg 1909.

Takie były najważniejsze zasady pierwszej ustawy o prewencyjnej kontroli wydawnictw. Mimo wielu restrykcji umiejętnie wplecionych do pozornie liberalnych i jednoznacznie brzmiących paragrafów, należy obiektywnie stwierdzić, że ustawa z 1804 r. była najbardziej tolerancyjna ze wszystkich przepisów o cenzurze, jakie wydano w XIX-wiecznej Rosji. Tak zredagowany projekt jak najbardziej odpowiadał ówczesnej pseudoliberalnej orientacji w polityce Aleksandra I. Również w guście cesarza minister oświaty hr. Piotr Zawadowski sporządził raport, w którym wyrażał pogląd, iż nowe przepisy cenzuralne bynajmniej nie ograniczają wolności słowa i druku, lecz mają jedynie na celu podjęcie odpowiednich kroków w wypadku nadużywania owego przywileju⁹.

W pierwszym dziesięcioleciu rządów Aleksandra I urzędnicy zasiadający w komitetach cenzury wykazywali wyrozumiałość i skłonność do kompromisu z autorami. Ta pomyślna koniunktura uległa zmianie mniej więcej od 1815 r., gdy sprzyjający dla życia literackiego klimat polityczny wyraźnie się pogorszył: liberalizm Aleksandra I, szczery czy pozorny, ustępował miejsca konserwatyzmowi. Od kiedy car przekazał ster rządów swemu faworytowi nr. Aleksemu Arakczejewowi nikt już nie miał wątpliwości, że w Rosji rozpoczął się okres nawrotu do reakcji.

W latach dyktatury Arakczejewa musiał ulec zmianie system kontroli nad słowem drukowanym. Dotychczasowe przepisy cenzuralne obecnie były już zbyt liberalne. Niezadowolone konserwatywnej części szlachty wzbudzały także skład personalny komitetów cenzury. W myśl statutu z 1804 r. ocena utworów literackich należała do osób kompetentnych w tej materii, głównie profesorów wyższych uczelni, którzy jako cenzorzy podlegali Ministerstwu Oświaty. Ingerencja policji w sprawy literatury była ręcz zabroniona¹⁰.

Jednakże już w 1811 r. rząd odstąpił od tej zasady i w teorii i w praktyce. Przy powołanym wówczas Ministerstwie Po-

⁹ M. Engielgardt, *Oczerki istorii russkoj cenzury w swiazi s razwitiem pieczati (1703-1903)*, Pietierburg 1904, s. 59.

¹⁰ Skabiczewskij, *op. cit.*, s. 115.

licji założono specjalny urząd uprawniony do sprawowania nadzoru nad drukarniami, wydawcami i książkami będącymi już w obiegu. Komitety cenzury uzależniono więc równocześnie od dwóch ministerstw: Oświaty i Policji, przy czym ta ostatnia instytucja wyposażona została w większe prerogatywy. Pracownicy urzędów do spraw cenzury podlegali zatem podwójnej kontroli. Taka sytuacja zmuszała ich do zaostrzenia czujności i podejrzliwości, tym bardziej, że za nieopatrzne wyrażenie zgody na druk danej książki groziły im sankcje karne. Cenzura już wówczas miała charakter prewencyjny i represyjny. Za utwór opublikowany, a następnie uznany za nieprawomyślny, odpowiadał autor, wydawca i cenzor. Ten ostatni, w obawie przed utratą posady, skreślał całe partie tekstu, wszędzie wążąc podstęp, aluzję, dwuznaczną myśl. Dotyczyło to nie tylko pisarzy postępowych, lecz również apologetów caratu.

Do tych ostatnich należał Karamzin, twórca monumentalnej "Historii państwa rosyjskiego". Dzieło to mogło zadowolić nawet najbardziej reakcyjne gusty Romanowów. Nie dziwi więc okoliczność, że Aleksander I obdarzył swego historiografa wyjątkowym przywilejem: pozwolono mu drukować utwory bez obowiązkowego imprimatur cenzury. Mimo to kurator okręgu moskiewskiego Michał Goleniszczew-Kutuzow systematycznie informował władze, że dzieła Karamzina pełne są "wolnomyślicielskiego i jakobińskiego jadu". Ten sam denuncjator w liście do ministra Razumowskiego dowodził, iż "Marta namiestniczka" przepojona jest republikańskim duchem i domagał się stanowczo, aby autora pozbawić wszystkich godności i uwięzić jako szkodliwego dla otczenia¹¹.

Również inny pisarz o przekonaniach monarchistycznych - Wasyl Żukowski - nie uniknął kłopotów z cenzurą. W jego przypadku zastrzeżenia cenzury duchownej wzbudziły ballady "Staruszka" oraz "Wieczór świętego Iwana". W pierwszym utworze administracja cerkiewna dopatrzyła się naruszenia dogmatów wiary (dotyczyło to wątku przegranej walki Boga z szatanem o duszę grzesznicy) i stanowczo sprzeciwiła się rozpowszechnianiu te-

¹¹ Tamże, s. 161.

go typu utworów¹². Druga ballada była przełożona z Waltera Scotta, co zresztą nie miało dla cenzury żadnego znaczenia. Ważne było co innego. Oto w utworze niewierna żona wyznacza kochankowi schadzkę w przededniu święta Iwana Kupaly. Zdaniem cenzora Birukowa jest to niemoralne i może wywołać w umysłach młodych czytelników nieskromne myśli¹³. Poeta poczuł się dotknięty takim stanowiskiem i skierował na ręce ministra oświaty Aleksandra Golicyna obszerny list, uzasadniający bezpodstawność werdyktu Birukowa. Minister miał wszakże odmienny pogląd na tę sprawę i interwencja nie odniosła pożądanego dla autora skutku. Balladę ogłoszono dopiero w późniejszym okresie pod zmienionym tytułem "Wieczór świętego Duncana". Widocznie cenzura uznała, że poeta rosyjski może obrażać świętych szkockich...

Birukow nie należał do wyjątków, jeśli chodzi o przesadne uwrażliwienie na tło rzekomej profanacji uczuć religijnych w utworach literackich. Pod tym względem nikt nie mógł konkurować z Aleksandrem Krasowskim, najbardziej groteskową postacią wśród cenzorów w pierwszej połowie XIX w. Późniejszy minister oświaty Sergiusz Uwarow mawiał, że Krasowski pełni u niego rolę psa, przy którym może spać spokojnie¹⁴. Jego "wyczyny" na polu cenzury znane były w Moskwie i w Petersburgu. Nie było dla nikogo tajemnicą, że właśnie on nie zezwolił na druk książki o grzybach trujących. Uważał bowiem, że grzyby są potrawą postną i nie można pisać o nich źle, gdyż godziłoby to w uczucia religijne prawosławnych wiernych.

W pamięci potomnych Krasowski zapisał się wszakże jako cenzor wiersza Waleriana Olina "Stance do Elizy" (1823). Stało się niemal regułą, że ilekroć pisze się o cenzurze w epoce Aleksandra I zawsze wspomina się o tym epizodzie. Uwagi Kra-

¹² G. G u k o w s k i j, *Puszkina i russkije romantiki*, Moskwa 1965, s. 80.

¹³ Zob. M. S u c h o m l i n o w, *Issledowanija i statji po russkoj litieraturie i proswieszczeniju*, t. I, Pietierburg 1889, s. 437-447.

¹⁴ A. R y ż o w, *Aleksandr Iwanowicz Krasowski*, "Russkaja Starina" 1874, t. IX, s. 107-125. Autor przez wiele lat był sekretarzem w urzędzie cenzury kierowanym przez Krasowskiego.

sowskiego o wymienionym utworze zdobył Iwan Panajew i pokazywał wszystkim znajomym¹⁵. Brzmiały one następująco:

Zwrotka 2

O, jakim błogo spędzał dni uciechy,
Gdy myśli wszystkie Tobie powierzałem,
Łowiłem Twych niebiańskich ust uśmiechy...

Uwaga Krasowskiego. "Za mocno powiedziane. Kobieta nie jest godna tego, by mówić o jej ustach niebiańskie".

Na Tobie jednej wzrokiem spoczywałem.

Uwaga: "Kryje się w tym pewna dwuznaczność".

Zwrotka 7

Najmilsza! Tylko Ty wytrwałaś przy mnie wiernie,
Nie opuściłaś w najgroźniejszą burzę,
Nie uwierzyłaś złym obelgom czerni,
Wiedziałaś, czego pragnął całą duszą.

Uwaga: "Należy dopowiedzieć, czego mianowicie autor pragnął, idzie tu bowiem o duszę".

Zwrotka 10

Cóż mi po sądach ludzkich? Czar najdroższych oczu
Przedkładam dzisiaj nad uwagę świata.

Uwaga: "Znowu za mocno powiedziane: ponadto istnieje na świecie także prawowita władza oraz monarchowie, których uwagę należy doceniać".

Zwrotka 12

I marzę o krainie cichej, o pustkowiu...
Tam, na odludziu, w błogim zapomnieniu,

¹⁵ Zmotowała je żona pisarza Awdotia Panajewa (zob. jej Wspomnienia. Przekład Alła Sarachanowa, wstęp i przypisy J. Szymak-Beiferowa, Kraków 1977, s. 80-81).

Zatopie smutek w czułym Twym spojrzeniu,
A duszy Twojej melodia mnie ukoi.

Uwaga: "Nigdy nie należy rozsiewać podobnych myśli, świadczących o tym, że autor rezygnuje ze służby Najjaśniejszemu Panu po to tylko, aby przebywać ciągle ze swoją kochanką. Ponadto biogości należy szukać w zbliżeniu do Ewangelii, nie zaś do kobiety".

Zwrotka 13

O, jakże pragnę Tobie oddać życie moje...

Uwaga: "Cóż pozostanie dla Boga?"

U Twoich stóp na nowo lirę stroić...

Uwaga: "To zbyt grzeszne i poniżające dla chrześcijanina - znaleźć się u stóp kobiety".

Pragnienia spełniać Twoe, dla Ciebie śpiewać,
Na Twoje plura! oszczędzić tży przelować.

Uwaga: "Wiersz nader lubieżny".

Zwrotka 14

Tobie, jedyna, słodkie ma kochanie,
Poświęcać chwilę każdą, każde tchnienie,
Zmartwychwstać sercem, nie bać się rozstania,
W uśmiechu Twoim czerpać ukojenie.

Uwaga: "Wszystkie te myśli sprzeczne są z duchem chrześcijaństwa, bowiem jest powiedziane w Ewangelii: »"Jeśli kto do mnie idzie, a nie ma w nienawiści ojca swego, matki i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, nawet i duszy swojej, nie może być uczniem moim« "

Wiersz Olina ma jeszcze dalszą historię. Autor odwołał się od decyzji Krasowskiego do petersburskiego komitetu do spraw

cenzury. Ten jednak odpowiedział - jak podaje Panajewa - iż lektura takiego utworu "mogła wzbudzić w czytelnikach, szczególnie młodych, nieczyste pragnienia, jak wiadomo zabronione przez szóste przykazanie i napiętnowane przez Zbawiciela w Ewangelii św. Mateusza".

Ta osobliwa interpretacja niewinnego erotyku nie wynikała tylko z hipokryzji Krasowskiego, uważającego każdego literata za bezbożnika i rozpustnika, lecz odzwierciedlała pewną tendencję natury ogólnopaństwowej. Rzecz w tym, że w ostatniej dekadzie rządów Aleksandra I zaznaczył się coraz intensywniejszy wzrost jego nastrojów religijnych i mistycznych. Faktu tego nie można lekceważyć. Chodzi przecież o władcę absolutnego, którego od razu zaczęto naśladować. W sferach dworskich i arystokratycznych zapanowała istna mania religiosa. Zakładano towarzystwa biblijne i sekty mistyczne, w salonach prowadzono nieskończone dyskusje na tematy eschatologiczne, nawet listy pisano w stylu biblijnym. W szkolnictwie i w nauce dopatrywano się na każdym kroku przejawów wolnomyślicielstwa i bezbożnictwa, co w rezultacie szeregu zarządzeń o charakterze restrykcyjnym doprowadziło do upadku życia naukowego.

Skutki religianctwa odczuła także literatura. Cenzorzy albo dobrowolnie ulegali modzie na mistycyzm, albo z konieczności musieli się dostosować do wymagań władzy zwierzchniej (konkretnie - ministra oświaty i prezydenta Towarzystwa Biblijnego w jednej osobie - Aleksandra Golicyna). Efekty były zresztą w obu przypadkach analogiczne: działalność cenzury często przekraczała granice zdrowego rozsądku i dochodziła do absurdu (vide Krasowski). Jeśli autor chciał ujrzeć swój utwór w druku, musiał wystrzegać się używania wielu słów i sformułowań typu: "ojczyste niebo", "niebiańskie spojrzenie", "anielski uśmiech", "dzięki Bogu", "jak Boga kocham", "on wiecznie był zajęty sobą". W powieściach nie wolno było pisać: "narzeczony pocałował narzeczoną", lecz "popatrzył na narzeczoną". Zamiast "on ją kochał" należało pisać "chciał się z nią ożenić" itp.¹⁶

¹⁶ Przykłady zaczerpnięto z memoriału Tadeusza Bułharyna "O cenzurze w Rosji i o knjopieczataniach woobscze" ("Russkaja Starina" 1900, t. 103, nr 9, s. 584-587).

Z perspektywy dzisiejszej wszystko to wygląda śmiesznie. Wtedy jednak traktowano takie sprawy jak najbardziej poważnie. Inna rzecz, że podobny system kontroli wcale nie prowadził do celu, jaki przyświecał instytucji cenzury. Skutki były raczej odwrotne. Ignorowano wyraźnie warstwę ideową utworów na korzyść przywiązywania przesadnej wagi do znaczenia poszczególnych słów i zwrotów. Urzędnicy jeszcze nie odkryli, że prawdziwe niebezpieczeństwo dla rządu, religii i fałszywie pojętej moralności tkwiło w tzw. podtekście, a nie w bezpośrednim sensie utworów. I właśnie w takim, a nie innym pojmowaniu zadań przez organy kontroli druków należy szukać rozwiązania wielu tajemnic cenzorskich. Dlaczego np. zaatakowano niewinny wiersz Olina, a tyranoburczą satyrą Konrada Rylejewa "Do faworyta" (1820) ukazała się w druku in extenso, ku zdumieniu pisarzy i czytelników.

Jeśli taki pisarz, jak Żukowski, znalazł się w zasięgu podejrzeń cenzury, i jeśli kontrolę nad rękopisami powierzano takim urzędnikom, jak Krasowski, nietrudno przewidzieć, jaki los oczekiwał autorów nieprawomyślnych. A był to przecież okres, gdy równoległo z potęgującą się reakcją polityczną wzrastała opozycja wśród pisarzy. Znalazła ona wyraz artystyczny w poezji dekabrystów i wczesnej twórczości Aleksandra Puszkina. Jego liryka wolnościowa okresu petersburskiego była zbyt niebezpieczna dla władz, by ją ignorować. Na poetę spadły więc represje nie tylko w postaci zakazu publikowania zbyt śmiałych utworów, ale i kary godnej przestępcy kryminalnego - kilkuletniego zesłania najpierw do guberni południowych, a potem do majątku rodzinnego Michajłowskoje. Odtąd coraz częściej cenzura będzie sprawować również funkcje prokuratorskie, dostarczając w niejednym oskarżeniu literackich "dowodów winy".

Odizolowanie Puszkina od stołecznych środowisk twórczych bynajmniej nie zahamowało ani dalszej jego działalności w duchu opozycyjnym, ani też intensywnego rozwoju literatury wolnościowej. Można raczej mówić o procesie odwrotnym, zwłaszcza od czasu, gdy w Rosji pojawiły się buntownicze utwory władcy romantycznych umysłów w Europie - lorda Byrona. Jego poematy od razu zyskały sobie prawo obywatelstwa wśród czytelników

rosyjskich. Wystarczy przypomnieć, że w ciągu zaledwie pięciu lat (1820-1825) pojawiło się ponad 70 przekładów z Byrona i 60 artykułów o jego twórczości¹⁷. Czytano go również w oryginale i w tłumaczeniu na język francuski, znany doskonale wśród wykształconej części społeczeństwa rosyjskiego.

Fascynacja romantyką angielską zaniepokoiła sfery rządzące. Władze starały się powstrzymać inwazję bajronizmu, ale zadanie takie nie było łatwe. Poetę rosyjskiego można było zmusić do milczenia. W przypadku pisarza obcego metoda taka zawodziła. Pozostał więc jedyny zabieg profilaktyczny: komitety cenzury zagranicznej zabroniły druku utworów Byrona w dowolnym języku oraz konfiskowały dzieła poety, przywożone do Rosji. Ale wszystkie te obostrzenia nie zniechęcały czytelników. Wielu dygnitarzy carskich o poglądach dalekich od wszelkiego radykalizmu pisało petycje do ministra oświaty o udostępnienie im "całego" Byrona wycofanego z obiegu¹⁸.

Konkluzja o szkodliwym wpływie cenzury na rozwój piśmiennictwa jest tak ewidentna, że nie wymaga sformułowania *expressis verbis*. Pomijając więc zbędne w tym wypadku konstatacje, zwróćmy uwagę głównie na skutki działalności organów kontroli druków. A były one wielorakie: ograniczanie liczby wydawnictw, kaleczenie treści utworów, zawężanie i spłykanie ich ładunku ideowego, hamowanie inicjatywy pisarskiej, powstanie literatury anonimowej - to tylko niektóre rezultaty presji cenzury na życie literackie. Najbardziej symptomatycznym zjawiskiem było pojawienie się całej grupy "pisarzy zakazanych" nie tylko ojczystych, lecz i obcych (obok Byrona na liście podejrzanych autorów znaleźli się: Walter Scott, Goethe i Schiller, a później - Mickiewicz). Doprowadziło to do podziału literatury na legalną i konspiracyjną, krążącą wśród czytelników w formie rękopiśmiennych odpisów. Lista takich utworów była długa, o czym może świadczyć zestawiony poniżej "in-

¹⁷ W. M a s ł o w, *Naczelnyj pieriod bajronizma w Rossii*, Kijew 1915, s. 64-89 (spis przekładów z Byrona na język rosyjski), s. 50-63 (artykuły i opinie krytyczne).

¹⁸ J. O k s m a n, *Bor'ba s Bajronom w Aleksandrowskuju i Nikołajewskuju epoczu*, "Naczata", "Zurnał istorii litieratury i istorii obščestwiennosti" 1922, nr 2, s. 262.

deks librorum prohibitorum" za lata 1801-1825¹⁹ (w nawiasach wskazano rok pierwodruku).

1. Iwan Pnin, "List poetycki do Brieżynskiego" (1858); "Karykatura" (1935).
2. Denis Dawydow, "Głowa i nogi" (1872); "Rzeka i zwierciadło" (1869); "Sen" (1933); "Orlica, bekas i cietrzew" (1906).
3. Piotr Wiaziemski, "Porównanie Petersburga z Moskwą" (1864); "Oburzenie" (częściowy druk - 1829, pełny - 1880); "Rosyjski Bóg" (1854).
4. Paweł Katienin, (inc.) "Ojczyzna nasza cierpi" (1892).
5. Włodzimierz Rajewski, "List poetycki do przyjaciela" (1949); "Głos prawdy" (1949); "Śmieję się i płaczę" (1949); "Do przyjaciół w Kiszyniowie" (1861); "Śpiewak w ciemnicy" (1935).
6. Aleksander Puszkina, "Bajki" ("Nośl") (1858); "Wolność" (pełny druk - 1905); "Na Arakczejewa" (1861); "Kindżał" (1876); "Do Orłowa" (1880); "Wieża" (1859); "Na portret Czaadajewa" (1861); "Do Dawydowa" (1874); "Gabrieliada" (1861); "Do W. Rajewskiego" (1887); "Do generała Puszczyzna" (1887); "Posłanie do cenzora" (1857); "Na Aleksandra I" (1869); "Wolności siewca" (1858) i inne.
7. Iwan Kryłow, "Pstre owce" (1867).
8. Mikołaj Jazykow, "Hymn" (1855); "Elegia" (1863); "Dorpat" (1866); "Do I. Kisielowa" (1863).
9. Aleksander Gribojedow, "Mądremu biada" (całość - 1833).
10. Eugeniusz Baratynski, (inc.) "Wróg ojczyzny, służa cara" (1935).
11. Aleksander Biestużew, "Naśladowanie pierwszej satyry Boileau" (1938).
12. Konrad Rylejcw, duma "Głowa Wołyńskiego" (1870); inc. "Czy będę w czas fatalny..." (1855); "Męstwo obywatelskie" (1855); "Obywatel" (1855), piosenki agitacyjne napisane wspólnie z A. Biestużewem: "Ach, gdzie ta wyspa jasna" (1861);

¹⁹ Niniejszy spis sporządzono na podstawie informacji zawartych w edycji: "Wolnaja russkaja poezija wtoroj połowiny XVIII - pierwoj połowiny XIX wieka", Leningrad 1970, s. 780 i passim.

"Acn, opowiedz, opowiedz" (1861); "Car - niemiecki Prusak" (1863); "Pieśni biesiadne" (1950); "Ach, gorzko bracie" (1861).

13. Aleksander Odojewski, "Bal" (1831), "Modlitwa chłopca rosyjskiego" (1975).

14. Mikołaj Turgieniew, "Kominok" (1911); "Przyjdź, o Prawdo" (1911).

15. Fiodor Wadkowski, "Nasz Komitet Śledczy w 1825 roku" (1907).

16. Antoni Delwig, "Naśladowanie Berangera" (1861).

17. Wilhelm Kūchelbecker, "Do Jermołowa" (1902); "Na śmierć Czernowa" (1861); "Achates" (1930).

18. Fiodor Glinka, "Geniusz ojczyzny" (1949); "Wojenna pieśń Greków" (1970).

19. Dymitr Zawaliszyn, "Układam pieśni okrutne" (1927); "Gdy pierwszy raz wzięłam do rąk lirę" (1927).

20. Włodzimierz Sokołowski, "Imperator rosyjski" (1854).

Z przytoczonego rejestru wynika, że prohibicją objęto nazwiska wszystkich ważniejszych poetów pierwszej ćwierci XIX w. Dla pełniejszego opisu owej literatury "na indeksie" należałoby jeszcze uwzględnić prozę (na czele z powieścią Wasyla Nariężnego "Czarny rok") oraz utwory nieznanymi autorami. Trzeba bowiem nadmienić, iż jednym ze skutków działalności cenzury był rozwój pieśniennictwa anonimowego. Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśnijmy, że w owym czasie dość często autorzy nie podpisywali swych utworów pełnym nazwiskiem i imionami albo ze względów zwyczajowych albo z obawy przed atakami krytyki. Istniała wszakże grupa pisarzy, którzy woleli zachować anonimowość w obawie przed konsekwencjami cenzury. Nie znamy dokładnej liczby takich bezimiennych utworów. Ustalono w przybliżeniu około trzydziestu wierszy nie zaaprobowanych do rozpowszechniania²⁰, nie licząc zbiorowych pieśni (np. o powstaniu dekabrystowskim) opartych na poetycko-muzycznych motywach folklorystycznych.

Taka przymusowa anonimowość poezji czy prozy ograniczała ich zasięg społecznego oddziaływania i godziła w interesy samych autorów. Dla badaczy literatury natomiast stanowi to do-

²⁰ Tamże, s. 425-470.

datkową trudność. Niełatwo bowiem przyporządkować określony utwór konkretnemu pisarzowi, a w wielu wypadkach jest to rzeczą zgoła niemożliwą. Stąd też jeszcze obecnie pojawiają się antologie poetyckie zawierające grupę wierszy przypisywanych danemu autorowi. Winą za taki stan rzeczy należy częściowo obciążyć zbyt surowe komitety cenzury.

W ciągu całego okresu rządów Aleksandra I między cenzorami i pisarzami trwał nieustanny stan wojenny. Władze usiłowały poprzez system zakazów i represji aktywnie ingerować w proces rozwoju piśmiennictwa, nadając mu pożądany charakter drogą eliminacji dzieł zawierających niebezpieczne dla rządu idee polityczne. Ze swej strony postępowi pisarze i krytycy starali się omijać wznoszone nieustannie przeszkody w postaci przepisów cenzuralnych. Autorzy ćwiczyli się w umiejętności kamuflowania swych myśli, cenzorzy - w sztuce ich rozszyfrowania. Takie było podłoże zjawiska nazywanego "przemylem literackim, który występował także i w naszej literaturze"²¹.

Pisarze radykalni oporowali umowną metaforyką i symboliką, aluzją polityczną, alegorią, specjalnie dobraną leksyką nasyconą niedomówieniami, przemilczeniami i podwójnymi znaczeniami szczególnie pouczających przykładów w tej sferze dostarcza liryka poetów-dekabrystów. W epoce romantyzmu pojawia się specyficzny szyfr: błyskawice, pioruny, samotne żagle szukające burzy itp. Towarzyszą im postacie żeglarzy, pielgrzymów, pływaków, obłąkańców, demonów, proroków itd. Cała ta symbolika, manifestująca się w utworach napisanych zwłaszcza po powstaniu grudniowym, dziś już nieczytelna bez odpowiedniego komentarza filologicznego, była wszakże dla współczesnych najzupełniej przejrzysta i zrozumiała. Zjawisko "kontrabandy literackiej" można traktować jako swoisty akt zмовy poetów przeciwko cenzurze i władzy. Dzięki zastosowaniu wielu pomysłowych pułapek niejedna śmielsza myśl przedostawała się przez gęste sito cenzury i dotarła do odbiorców.

Duże pole do konspiracji literackiej mieli zwłaszcza bajkopisarze. Było to możliwe dzięki typowej dla tego gatunku

²¹ J. K a m i o n k o w a, *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1970, s. 265-266.

alegorii, mającej poza znaczeniem dosłownym jeszcze głębszy sens symboliczny. Za postaciami opisywanych przez poetów lwów, orłów, niedźwiedzi, wilków i owiec, kryli się przedstawiciele elity rządzącej. Było to tak oczywiste dla czytelników, że reakcjonista Zagoriecki z komedii Gribojedowa "Mądremu biada" nie miał co do tego żadnych wątpliwości. Albowiem w III akcie wygłosił następującą tyradę:

Różne są bajki. Mówiąc między nami,
 Ja, gdybym był cenzorem, bajek bym zakazał.
 Życie mi zatruwają! Bajki - to zaraza!
 Kpią, znęcają się wiecznie nad lwami, orłami,
 A jedno powiem:
 Zwierzęta wprowadzie, ale monarchowie²².

W celu ominięcia zakazów cenzury często posługiwano się, głównie w poezji zaangażowanej, konwencją maski. Najbardziej reprezentatywnym utworem tej kategorii jest satyra Rylejewa "Do faworyta". Współcześni bez trudu skojarzyli ją z Arakczewem, mimo zastosowania kostiumu antycznego, który w tym wypadku zmylił cenzora. Czytelnicy rosyjscy byli zresztą przyzwyczajeni do podobnych zabiegów i zwykle bez większego trudu odgadywali intencje autorów. Tak było również w przypadku wiersza Mikołaja Gnedicza "Peruwiańczyk do Hiszpana" (1805). W pozornie odległej od rzeczywistości rosyjskiej kwestii ucisku kolonialnego w Ameryce czytelnicy potrafili bezbłędnie odszukać zakamuflowane oskarżenie systemu pańszczyźnianego w ich kraju. Z analogicznym pomysłem mamy do czynienia także w szkicu Wasyla Popugajewa "Murzyn" (1801). I tym razem cenzorzy nie umieli znaleźć ukrytego podtekstu i dwukrotnie (1804, 1807) zezwolili na druk utworu, kontynuującego tradycję "Podróży z Petersburga do Moskwy". Nieprzypadkowo zresztą Popugajewa zalicza się do grupy tzw. poetów-radiszczewowców.

Pisarze wykazywali dużo pomysłowości przy omijaniu paragrafów cenzury. Przez wiele lat stosowali z powodzeniem tak-

²² A. Gribojedow, *Mądremu biada*, przełożył J. Tuwim, wstępem i objaśnieniami opatrzył W. Jakubowski, Wrocław-Kraków 1960, s. 120.

tykę przypisywania własnych dzieł innym autorom, najczęściej obcym, rezerwując dla siebie skromną funkcję tłumaczy. Taki manewr wprowadzał w błąd cenzorów, którzy nie grzeszyli nadmiarem inteligencji, a niekiedy byli wręcz profanami w dziedzinie literatury.

O przykłady nietrudno. Rylejew opatrzył wymienioną już satyrę "Do faworyta" adnotacją "naśladowanie satyry Persjusza »Do Rubeliusza«". (W rzeczywistości poeta rzymski Aulus Persjusz Flakkus nie napisał utworu pod takim tytułem, lecz drugorzędny poeta rosyjski Michał Miłonow.) Iwan Pnin mógł opublikować ostry pamflet "Pisarz i cenzor" dzięki przezornie dodanej uwadze "tłumaczenie z mandżurskiego". Nie poszczęściło mu się natomiast z antyrządowym wierszem "Karykatura"²³ (1805). Tym razem podtytuł "naśladowanie z angielskiego" nie zmylił urzędu do spraw kontroli wydawnictw. Wspomniany już utwór Popugajewa "Murzyn" również posiadał informację "tłumaczenie z hiszpańskiego". I wreszcie przykład może najbardziej znany: tyranoburczy wiersz Puszkina "Do Licyniusza" (1815) nosił podtytuł "z łaciny" chociaż był to wiersz-samodzielny.

Niekiedy wydawcy starannie zacierali ślady mogące ułatwić cenzurze wytropienie autora. Podobny wypadek zaistniał przy drukowaniu rozdziału "Klin" wyjętego z "Podróży z Petersburga do Moskwy". Pismo "Siewiernyj Wiestnik" zamieściło w 1805 roku "Fragment" ("Otrywok") z podtytułem "Z rękopisów pewnego Rosjanina". Z tekstu usunięto nazwisko autora i tytuł całego dzieła. Zaznaczono jedynie - dla zmylenia cenzury - iż czytelnicy znajdą tu "uczuciowe miejsca"²⁴. Utwór Radiszczewa potraktowano więc jako opowieść sentymentalną i zapewne ta okoliczność wpłynęła na przychylny werdykt cenzora. Historia rozdziału "Klin" ma jeszcze ciąg dalszy. Na podstawie wersji z 1805 r. redakcja pisma "Aniekdoty Russkije" wydrukowała analogiczny fragment "Podróży" nadając mu nowy tytuł: "Bezinteresowność biednego, lecz cnotliwego człowieka".

²³ W. O r i o w, *Podpólnaja puezija 1770-1800-ych godow*, Litieraturnoje nasledstwo, t. 9-10, Moskwa 1933, s. 78.

²⁴ W. S t i e p a n o w, *Niezwiestnaja publikacija glawy "Klin" w "Aniekdotach Russkich" (1809)*, [w tomie:] XVIII wiek. Sbornik 4, Moskwa-Leningrad 1959, s. 431.

Istniały jeszcze inne formy wiodące do zdobycia formuły cenzora "wolno drukować"²⁵. Może najbardziej pomysłowy okazał się w tej materii Fiodor Glinka. Jego wiersz "Szarada" (1820) był pozornie w sensie politycznym zupełnie niewinny. Stanowił rodzaj poetyckiej rozrywki umysłowej, jakich wiele drukowały ówczesne czasopisma. Na podstawie zagadkowo-alegorycznego opisu czytelnicy szukali pojęcia odpowiadającego takiemu opisowi. W wypadku Glinki kluczem było słowo "samowładztwo". Dla autora stanowiło ono pretekst do oskarżenia absolutyzmu carskiego z pasją godną pióra Radiszczewa i Puszkina. Nieprzypadkowo badacze zgodnie wskazują na pokrewieństwo "Szarady" z oдами obu poetów pod analogicznym tytułem "Wolność"²⁶. Dzięki nietypowej formie zagadki umysłowej Glinka szczęśliwie uniknął konfliktu z cenzurą i utwór mógł pojawić się w druku.

Z tych wszystkich manewrów pisarzy nie należy wyciągać zbyt optymistycznych wniosków. Najczęściej żadna taktyka nie odnosiła pozytywnego skutku. Cenzorów cechował skrajny formalizm w wykonywaniu obowiązków i jeśli nawet sporadycznie przeznaczali "podejrzany" utwór do obiegu społecznego, czynili to wyłącznie przez nieświadomość lub brak kompetencji historycznoliterackich. Ta ignorancja była często obiektem krytyki ze strony poetów, którzy w niezmiernie złośliwych epigramatach folgowali swym nastrojom, zwykle w sytuacjach konfliktów z cenzorami.

Ten specyficzny temat podejmowało wielu pisarzy: Iwan Kryłow ("Kot i słowik"), Aleksander Izmajłow ("Cenzor i poeta"), Iwan Pnin ("Pisarz i cenzor"), Aleksander Puszkina ("Pierwszy list poetycki do cenzora", "Drugi list poetycki do cenzora"), Antoni Delwig ("Petersburskim cenzorom"), Michał Dmitrijew ("Rozmowa cenzora z poetą-przyjacielem"), Piotr Wiaziemski ("Cenzor") i inni. Osobną kartę stanowi spuścizna epistolarna

²⁵ Zwykle na książkach i czasopiśmie przeznaczonych do druku cenzorzy umieszczali następujące oświadczenia: "Zezwala się na druk pod warunkiem złożenia jednego egzemplarza w Komitecie Cenzury, jednego w Departamencie Ministerstwa Oświaty, dwóch dla cesarskiej i publicznej biblioteki oraz jednego dla Cesarskiej Akademii Nauk". (Zob. np. pismo "Syn Otczestwa" 1818, cz. 49).

²⁶ B. Tomaszewski j., *Puszkina, kniga pierwaja (1813-1824)*, Moskwa-Leningrad 1956, s. 210.

wielu autorów, a zwłaszcza Puszkina i Wiaziemskiego. W ich listach znajdziemy często wzmianki i słowa oburzenia na temat głupoty cenzorów. Szczególnie dał się we znaki twórca "Eugenia Oniegina" Aleksander Birukow, urzędnik petersburskiego komitetu cenzury w latach 1821-1826. Właśnie jemu poświęcił poeta satyryczne "Posłanie do cenzora".

Ujawnił się w nim ironiczny sceptycyzm, brak poszanowania dla autorytetów, przedstawicieli władz kościelnych i państwowych, negacja, gniew, szyderstwo, zuchwałość i krnąbrna wolność, wszystko to, co złożyło się na wolteriański styl myślenia, który Puszkina przyswoił sobie w latach edukacji licealnej²⁷. Osiawiony Birukow nazwany został tu "wiecznym prześladowcą" pisarzy, "Cerberem muz", "barbarzyńcą", "głupcem", "tchórzem" i "kastratem Pegaza". Poeta ironicznie wyznaje, iż żywi dla swego prześladowcy "szczerą litość". Cenzor bowiem jest prawdziwym męczennikiem - stwierdza Puszkina - gdyż musi czytać z obowiązku dosłownie wszystko: "bezmyślną prozę" i "głupie wiersze", francuskie romanse przełożone z angielskiego i tragedie. I chociaż czasem wzbiera w nim chęć, aby dla odmiany poczytać dzieła Woltera, to przecież nie może sobie pozwolić na taki luksus. Musi bowiem poświęcać czas na "brednie jakiegoś żawego mazgaja", przy których ziewa i zasypia.

Po tych wyrazach współczucia autor zmienia tonację i daje swoje rozumienie zadań stojących przed cenzorem:

Cenzor to obywatel, urząd uświęcony,
Powinien umysł prosty mieć i oświecony.
On z duży, jak najszczerzej oltarz, tron szanuje,
Lecz myśli nie uciska, rozum toleruje.
I chociaż obyczajność, spokój ma na względzie,
Nigdy praw zakreślonych przekraczać nie będzie.
Ojczyźnie i ustawie oddany, w potrzebie
Całą odpowiedzialność umie wziąć na siebie
I prawdzie pożytecznej drogi nie zagraża,
Zabawiać się poezji żywej nie przeszkadza.

²⁷ W. W o r o s z y l s k i, *Kto zabił Puszkina*, Warszawa 1983, s. 90-91.

To pisarzy przyjaciel, możnych się nie boi,
Rozsądny, wolny, twardy i o prawdę stoi²⁸.

(Przetłóżył Zygmunt Braudo)

Zarysowany tu oświeceniowy ideał rozumnego cenzora pozostawał jedynie w sferze marzeń i pobocznych życzeń poety. W praktyce miał on do czynienia z urzędnikami do spraw kontroli druku, kierującymi się zwykłą biurokracją, a nie współczuciem dla pisarza. Na początku lutego 1823 r. Puszkina pisał do Wiaziemskiego:

[...] to hańba, że najszlachetniejsza klasa narodu [...] narażona jest na samosąd tchórzliwego głupca. Śmiejemy się, a lepiej by chyba było dobrać się Birukowom do skóry; czas nadać wagę naszej opinii i zmusić rząd do szanowania naszego głosu - pogarda dla pisarzy rosyjskich jest nie do zniesienia²⁹.

W następnym liście, z marca tegoż roku, donosił Wiaziemskiemu:

Twój projekt, żebyśmy się wszyscy zebrali dla wspólnej skargi na Birukowów, może mieć fatalne skutki. Według regulaminu wojskowego, jeżeli więcej niż dwóch oficerów równocześnie zgłasza się do raportu, postępowanie takie uznane jest za bunt. Nie wiem, czy pisarze podlegają sądowi wojskowemu, ale wspólna skarga z naszej strony może ściągnąć na nas straszliwe podejrzenia i wywołać wielkie nieprzyjemności [...]. Potoczyć się tajnie, a jawnie działać pojedynczo - to chyba pewniejsze [s. 57].

Zakazane przez cenzurę utwory docierały do czytelników w formie rękopiśmiennych odpisów. Był to proces długotrwały, skomplikowany i dotychczas mało zbadany. Można jednak uchwycić pewną wspólną tendencję, niezależnie od sposobów krążenia zabronionych wierszy w społeczeństwie. Zwykle zabroniony utwór

²⁸ A. P u s z k i n, *Wybór wierszy*, oprac. B. Galster, Wrocław 1982, s. 114.

²⁹ A. P u s z k i n, *Późnoje sobranije soosinienij*, t. X, Pis'ma, Moskwa-Leningrad 1949, s. 55.

najpierw rozpowszechniali sami autorzy we własnym środowisku. Było ku temu wiele okazji: redakcje czasopism, organizacje literackie i salony, wieczory towarzyskie czy zwykłe spotkania. W następnej fazie utwór trafiał do krewnych i znajomych pisarzy już z etykietą "niebłagonadiożnyj", która była najlepszą formą reklamy. Wierzę tego typu odznaczały się właściwościami magnetycznymi. Przykuwały uwagę publiczności literackiej w stopniu o wiele silniejszym niż dzieła drukowane. Tak więc sama cenzura - zabrzmiała to jak paradoks - mimo woli przyczyniała się do wzrostu popularności pewnych utworów, które w normalnych warunkach nie byłyby zauważone przez czytelników (jak np. w przypadku erotyku Olina).

Pewne światło na funkcjonowanie literatury konspiracyjnej rzucają wspomnienia współczesnych. Relacje pamiętnikarskie dowodzą, że żywot dzieł zabronionych do rozpowszechniania bynajmniej nie kończył się w urzędach cenzury. Utwory takie czytali uczniowie, studenci, urzędnicy, przedstawiciele różnych generacji i zawodów. Powołajmy się dla przykładu na fragment mało znanych wspomnień uniwersyteckich słynnego chirurga Mikołaja Pirogowa:

Wszystkie zakazane wierzę - pisał w 1824 r. - w rodzaju "Ody na wolność" [1], "Do faworyta" Rylejewa, "Gdzie ta wyspa jasna..." krążyły z ręk do ręk; czytano je z ciekawością, przepisywano i odczytywano wspólnie przy każdej nadarzającej się okazji³⁰.

Wydawać by się mogło, że przedstawiony tu materiał całkowicie wystarcza do wyciągnięcia wniosku generalnego o surowości cenzury w epoce Aleksandra I. A jednak konkluzja taka nie będzie precyzyjna. Wystarczy prześledzić dalsze losy literatury, aby wszystko ujrzeć i ocenić we właściwych proporcjach. Dopiero wówczas okaże się, że pierwsze ćwierćwiecze należało do względnie liberalnych okresów w dziejach cenzury. Będzie to równocześnie zaledwie introdukcja do dramatu, jaki rozegra się w literaturze rosyjskiej za rządów Mikołaja I, który ca-

³⁰ Posmiertnyje zapiski Nikołaja Iwanowicza Pirogowa. Dietatwo i junost', "Russkaja Starina" 1885, t. 45, nr 1, s. 17.

łą armię cenzorów uzbroi w 230 paragrafów nowej ustawy o cenzurze nazywanej przez współczesnych "żelazną".

Instytut Filologii Rosyjskiej
Uniwersytet Łódzki

Богуслав Муха

РУССКАЯ ЦЕНзуРА ЭПОХИ АЛЕКСАНДРА I

Настоящая статья посвящена деятельности цензурных комитетов Александровской эпохи. Эта малоизученная проблема рассматривается в нескольких аспектах: содержание цензурного устава (1804) и его последствия для художественной литературы, отрицательная роль правительственной политики ("аракчеевщина", мистицизм), столкновение писателей с цензорами и поиски средств самозащиты, тема цензуры в переписке и художественном творчестве писателей (преимущественно Пушкина и поэтов-декабристов), проблема запрещенных произведений, положение прогрессивных авторов итп. В итоге обращается внимание на характерную тенденцию: направление цензуры, ее строгость или снисходительность (в период либерализма Александра I) зависели от правительственной политики и капризов некоторых цензоров (Биряков, Красовский).